Gazeta Krakowska junior

GONIEC SZKOLNY 2

Szkoła Podstawowa
Brzozowa 80
33-182, Brzozowa

Numer 50 06/19

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU

POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER

Fundacja orange

Nowości na starcie

Już na samym początku roku szkolnego odbyły się wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego. W tajnych, demokratycznych wyborach do grona "najważniejszych" uczniów w szkole weszli:

Mariusz Kieroński - przewodniczący
Patrycja Smagacz - zastępca:
Weronika Barnaś - sekretarz
Mateusz Kieroński - skarbnik.

Samorząd Uczniowski zrealizował już pierwsze zadanie - zakup naklejek, na których znajdują się ważne wydarzenia historyczne oraz wzory matematyczne. Niedługo odbędzie się szkolny konkurs wiedzy ujętej na stopniach. W planie kolejne ciekawe inicjatywy. Już nasi "samorządowcy" proponują noce filmowe, wycieczki, szczęśliwy numerek, "specjalne" dni. Oby nie zabrakło pomysłów i energii! Mamy nadzieję, że życie szkolne nabierze rumieńców :-)

W połowie września na naszych schodach pojawiły się naklejki edukacyjne. Naszym zdaniem jest to bardzo dobra metoda na naukę. Pierwszym szkolnym konkursem w roku szkolnym będzie znajomość treści historycznych i matematycznych które znajdują się na etykietach.

Wieczór sportowo - filmowy

Po roku przerwy znów wróciliśmy do tradycji wieczorów filmowo – sportowych. Jest to okazja, żeby nie tylko obejrzeć wartościowy i dostosowany do wieku widzów film, ale również spojrzeć na rolę szkoły w innym wymiarze. W dniu 17 października w godzinach od 18.00 do 22.00 uczestnicy wieczoru grali w piłkę siatkową, programowali roboty, drukowali długopisem i drukarką 3D, urządzili także „pizzową” ucztę. Spotkaniu towarzyszyły rozmowy, śmiech i przyjazna atmosfera, a uczniowie czuli się bardzo dobrze w swoim towarzystwie i wspaniale się bawili. (mrz)

WYWIAD Z NAJSTARSZĄ MIESZKANKĄ BRZOZOWEJ - PANIĄ ZOFIĄ FERENC

Wiktoria Ozga jest absolwentką naszej szkoły, obecnie uczennicą I LO w Tarnowie. Była aktywną redaktorką GOŃCA SZKOLNEGO 2. W tym miesiącu przeprowadziła wywiad z najstarszą mieszkanką Brzozowej - Panią Zofią Ferenc.

Pani Zofia w grudniu skończy sto lat. Nie czekając na ten wielki jubileusz Wiktoria odwiedziła Jubilatkę i porozmawiała o Jej życiu. Poniżej treść rozmowy, którą zarejestrowała.

Wiktoria Ozga: Od ilu lat mieszka Pani w Brzozowej?

Zofia Ferenc: W Brzozowej mieszkam od urodzenia, czyli od prawie 100 lat. Urodziłam się zaś 26 grudnia 1919 roku.

W.O.: Jak wyglądała Pani rodzina?
Z.F.: Mój ojciec zmarł dwa miesiące po tym, jak się urodziłam i zostałam sama z matką, z którą przeprowadziłam się do moich dziadków na Faściszową. Cztery lata później moja mama ponownie wyszła za mąż i wyprowadziła się do męża na Koprochówkę (przysiółek Brzozowej), a ja zostałam sama z dziadkami.
W.O.: Czy mogła Pani bez problemu uczęszczać do szkoły?
Z.F.: Tak, posłali mnie tam dziadkowie.

W.O.: Kiedy poszła Pani pierwszy raz do szkoły i jak wyglądała nauka?
Z.F.: Pierwszy raz do szkoły poszłam, gdy miałam 7 lat. Niestety, chodziłam tam tylko trzy lata, ponieważ zachorowałam na gruźlicę. Ale z tych trzech lat, w ciągu których uczęszczałam do szkoły pamiętam, że uczył nas Pan Kolecki. W pierwszej klasie mieliśmy tabliczkę i rysiki do pisania, a w drugiej i trzeciej klasie pióra, zeszyty i kałamarze. Musieliśmy się uczyć i słuchać. Kto był niegrzeczny, dostawał kijoskiem (kijem) po rękach.
W.O.: Jak wyglądała wtedy szkoła, klasy?
Z.F.: Szkoła wyglądała całkiem inaczej niż teraz. Była ogrodzona drewnianym płotem. Klasy wyglądały podobnie jak teraz. Były ławki, krzesła, tablica i krzesło dla nauczyciela.

W.O.: Jak dzieci ubierały się do szkoły?
Z.F.: Bardzo ubogo. Płaszczyki, bluzeczki, chustka na głowę, bez majtek – bo nie było. Rzadko buty.

W.O.: Jak ludzie mieszkali wtedy?
Z.F.: Dachy drewnianych domów były kryte słomą, dlatego wiele z nich spłonęło podczas wojny. Podłóg nie było, tylko klepisko. W kuchni był piec, blacha. Bieda była.
W.O.: Jak wspomina Pani dzieciństwo?
Z.F.: Pamiętam taką jedną sytuację, kiedy miałam 18 lat. Matka i ojczym kazali mi gnać krowy na Faściszową, a ja się wstydziłam i nie chciałam. Wtedy ojczym mnie zbił, ale mój wujek zobaczył, że płaczę i pogroził mu. Więcej mnie nie bili.

W.O.: Jak wyglądała nasza miejscowość w czasach, kiedy była Pani dzieckiem? Czy w Brzozowej był sklep, poczta, straż pożarna?
Z.F.: Całkiem inaczej. Nie było asfaltu, domy były drewniane, zupełnie inne niż teraz. Sklep był, prowadzili go Żydzi. Poczta i straż też były.

W.O.: Czy pamięta Pani jakieś wydarzenie z wojny? Jeśli tak, to jakie?

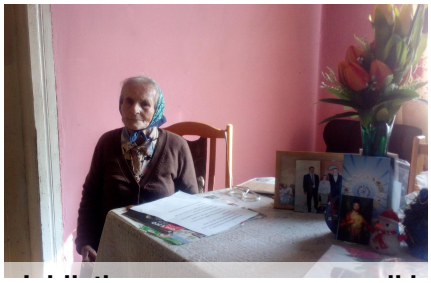

Z.F.: Piętnastego lipca 1944 roku (był wtedy odpust) do Brzozowej przyjechali Niemcy. Wygonili z domów ludzi z dziećmi i pod bronią zapędzili pod szkołę. Przyprowadzili księdza Boducha z gosposią z plebanii. Ksiądz szedł z różańcem, modlił się całą drogę, a kiedy już przyprowadzili go pod szkołę, zaczął (po niemiecku) rozmawiać z Niemcami.

Dalszy ciąg na str. 8

SĄDECKI PARK ETNOGRAFICZNY

W Nowym Sączu około 35 km od naszej miejscowości znajduje się Sądecki Park Etnograficzny, a w nim skansen regionalny pokazujący architekturę i kulturę ludową ziemi sądeckiej. region ten obejmuje cztery grupy etnograficzne: Lachów Sądeckich, Pogórzan, Górali Sądeckich i Łemków. Są tam zabudowania gospodarcze, chaty, stajnie, spichlerze, kuźnia, kościół rzymskokatolicki,cerkiew, szkoła. W niektórych obiektach byli przewodnicy, którzy wiele opowiadali na temat danego zabytku i udzielali odpowiedzi na wszystkie (mrz)

MIASTECZKO GALICYJSKIE

Miasteczko Galicyjskie to kolejna atrakcja Nowego Sącza. Zajmuje niewielki plac, na środku jest ratusz,w którym aktualnie znajduje się restauracja. Dookoła są budynki, a w nich różnego rodzaju zakłady: fryzjer, apteka, fotograf, zegarmistrz, sklep, poczta, cukiernia, zakład dentystyczny i antykwariat. Ciekawa jest remiza strażacka, gdzie można zobaczyć konne wozy strażackie, stroje strażackie ich sprzęt oraz uprząż konną. Na samym końcu miasteczka jest zagroda z małymi kozami, które są największą atrakcją dla małych dzieci.

(mrz)

KARPACKA TROJA

Skansen archeologiczny w Trzcinicy to atrakcja dla tych, którzy lubią poznawać dawne zwyczaje, budowle, oraz sposób radzenia sobie w trudnych sytuacjach ludzi żyjących w IX wieku. Można również tam podziwiać eksponaty zdobyte przez archeologów podczas wykopalisk w latach 90-tych. W skansenie są chaty średniowieczne z wyposażeniem, fragmenty murów obronnych i wiele innych ciekawych rzeczy z tamtej epoki. Jedną z ciekawych atrakcji tego skansenu jest platforma widokowa która jest wysoka na ok. 40 m n.p.m Można z niej podziwiać cały skansen oraz panoramę miasta Jasła. (mrz)

"Quo Vadis" powieść historyczna na nudne wieczory

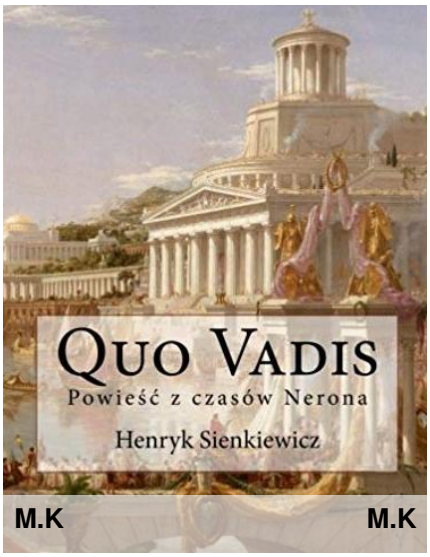

M.K M.K

Książka pod tytułem Quo vadis opowiada o pięknej miłości Winicjusza do Ligi. Są oni obydwoje w sobie zakochani lecz przeszkodą jest prześladowanie chrześcijan w Rzymie. Są oni obydwoje chrześcijanami. Rzym wtedy spalono i zrzucono winę na Chrześcijan za co zostali oni prześladowani. Były przez to różnego rodzaju widowiska na których męczono chrześcijan np. wypuszczając do nich lwy, paląc ich na słupach itd. Pomimo wielu utrudnień miłość Ligi i Winicjusza wygrywa.

SIERPIEŃ MIESIĄCEM PIESZYCH PIELGRZYMEK DO CZĘSTOCHOWY

Każdego roku wyruszają piesze pielgrzymki do Częstochowy z wielu miast Polski. Najdłuższe z nich trwają ponad 20 dni i rozpoczynają się nad Morzem Bałtyckim. Pielgrzymi idą, aby podziękować i prosić Matkę Bożą o potrzebne łaski. Wyruszają czasem całymi rodzinami, nie zwracając uwagę na upał czy deszcz.

Nasi parafianie szli w tym roku z XXXVII Pieszą Pielgrzymką Tarnowską. Wyruszyli 17 sierpnia, a do Częstochowy przyszli 25 sierpnia. Cała pielgrzymka trwa dziewięć dni, składa się z dwóch części, które idą dwoma różnymi trasami. W ciągu dziewięciu dni pielgrzymi muszą przejść ponad 200 km. Wśród tegorocznych pielgrzymów pieszych byli również uczniowie naszej szkoły: Kamil Kwiek z klasy IV i Stanisław Gotfryd z klasy VIII.

25 sierpnia z Brzozowej wyruszył specjalny autobus po pielgrzymów pieszych i z pielgrzymami autokarowymi. Do Częstochowy mogli jechać wszyscy chętni. Jest to już tradycja miejscowa. Wyjeżdżają całe rodziny.

(mrz)

Zbiórka zabawek dla dzieci

Na początku roku szkolnego 2019/2020 zbieraliśmy zabawki i pluszaki dla chorych dzieci zbiórka bardzo nam się udała i uzbieraliśmy dużo zabawek które zostały podarowane dzieciom z szpitala w Gliwicach. Z całego serca dziękujemy za prezenty dla podarowane dla chorych dzieci

(Gabi)

Jesienna moda dziewczęca

Płaszcze znów modne!

Płaszcz w odcieniach brązu to absolutna klasyka jesieni, który powraca do trendów. Element dopełni każdą jesienną stylizacje. Swetry przejmują garderobę każdej kobiety, ponieważ są ciepłe, wygodne i oczywiście stylowe. Bez klasycznych jeansów trudno wyobrazić sobie garderobę. Takie spodnie będą świetną podstawą do jesiennych stylizacji. Jeansy świetnie sprawdzą się zestawione za dużym swetrem, klasyczną białą koszulą. (W.B.)

Kozaki na obcasie z wysoką, marszczoną cholewką. Mogą być sznurowane, zamszowe i osadzone na drewnianym obcasie albo ozdobione wężowym wzorem. Wysokie kozaki ze skóry zestawione ze spódnicą midi tworzą ekskluzywny trend. Szkoda, że w szkole trzeba ubierać pantofle ;) (W.B.)

10 MIEJSC W NASZEJ OKOLICY, KTÓRE WARTO ZOBACZYĆ

1. SKAMIENIAŁE MIASTECZKO w Ciężkowicach. Jest to rezerwat przyrody położony na prawym brzegu Białej na Pogórzu Ciężkowickim.
2. MUZEUM PRZYRODNICZE w Ciężkowicach. Można tam zobaczyć bogatą kolekcje ptaków, ssaków i owadów. Szczególne wrażenie robią eksponaty przedstawiające żubra, dzika, jelenia i niedźwiedzia.
3. JAMNA gdzie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej i Dom Św. Jacka Duszpasterstwo Ojców Dominikanów założone przez księdza Górę.
4 .RUINY ZAMKU W MELSZTYNIE, który powstał w XIV wieku. Ze wzgórza melsztyńskiego rozpościera się piękny widok na Dunajec.
5. ZAMEK TROPSZTYN w Wytrzyszczce, wzniesiony na półwyspie i otoczony z trzech stron Dunajcem. Można go zwiedzać.
6. DWOREK IGNACEGO PADEREWSKIEGO w Kąśnej. Odbywają się tam koncerty i warsztaty muzyczne, sam dwór można zwiedzać.
7. EUROPEJSKIE CENTRUM MUZYKI Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach. Kształcą się tam muzycy z całego świata. Są tam koncerty.
8. ZAMEK W DĘBNIE z XV wieku. Warto go zwiedzić bo można tam zobaczyć komnaty, piwnice, spichlerz oraz zbrojownie.
9. GRÓDEK nad Dunajcem. do dyspozycji turystów jest plaża" Barbara" i wypożyczalnia kajaków, rowerków wodnych i łódek.
10. KĄPIELISKO CHORWACJA w Czchowie dla tych co kochają wodę i słońce. (mrz)

KSIĄŻKI O WAKACJACH NA WAKACJE

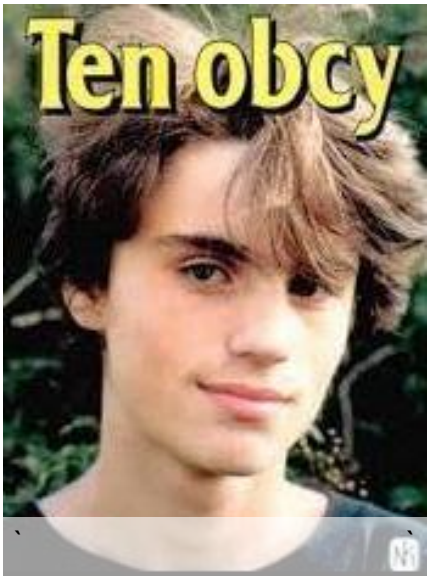

W literaturze dziecięcej i młodzieżowej można odnaleźć kilka tytułów, które doskonale wpisują się w tematykę wakacyjną.
"TEN OBCY" - opowiada o czwórce przyjaciół, którzy podczas wakacji pomagają bezdomnemu chłopcu - Zenkowi, pojawiającym się na ich wyspie znikąd. Między bohaterami rodzi się przyjaźń. książka ta jest bardzo ciekawa i warto ją przeczytać tym bardziej, ze jest to lektura obowiązkowa w klasie VI.
"CZARNE STOPY" - to zastęp harcerzy przebywających na obozie w okolicach Gór Świętokrzyskich. Chłopcy przeżywają ciekawe przygody rozwiązują wiele zagadek. Książka ta jest lekturą w klasie V.
"MIKOŁAJEK NA WAKACJACH" - dla młodszych dzieci i nie tylko. Przedstawia wiele zabawnych przygód i sytuacji głównego bohatera i jego przyjaciół.
Książki z serii "PAN SAMOCHODZIK". Tytułowy bohater - Pan Tomasz (nazwany tak od swego dziwacznego samochodu) to kustosz, który zajmuje się rozwiązywaniem tajemniczych zagadek związanych z historią i sztuką. Książek tych jest wiele, a każda z nich bardzo ciekawa. Gorąco polecam !!! (mrz)

DEFILADA WOJSKA POLSKIEGO "WIERNI POLSCE"

15 sierpnia w Katowicach odbyła się defilada polskich sił zbrojnych. Dotąd miała miejsce w Warszawie, w tym roku jest 100 rocznica Powstań Śląskich dlatego postanowiono zorganizować ją na Śląsku. Byli przedstawiciele władz Polski min. Prezydent Andrzej Duda, premier, inni ministrowie, posłowie i senatorowie. Przybyło ponad 200 tys. ludzi z całej Polski. Otwarciem defilady był przelot odrzutowców, które na niebie pozostawiły biało-czerwona smugę symbolizująca polska flagę. Przemawiał Prezydent Andrzej Duda, Premier Morawiecki i Minister Obrony Narodowej. Następnie był przemarsz około 2600 żołnierzy z różnych formacji lądowych i powietrznych. Oprócz polskich żołnierzy byli też żołnierze z Wielkiej Brytanii, Rumunii, Chorwacji i Amerykanie. Na defiladzie zaprezentowano około 185 maszyn wojskowych (czołgi, transportery wojenne i artylerię) i 60 statków powietrznych co bardzo podobało się widzom.

Defilada zakończyła się po 15-stej. Kolejną atrakcją był piknik wojskowy, gdzie można było spotkać żołnierzy którzy brali udział w defiladzie. Żołnierze prezentowali sprzęt wojskowy np. czołgi, maszyny wojskowe, karabiny oraz sprzęt saperski. Chętnie odpowiadali na wszystkie pytania i pozowali do zdjęć. Na koniec częstowali żołnierską grochówką. Całej imprezie sprzyjała piękna, słoneczna pogoda. Były to dzień, który i dzieciom i dorosłym na długo pozostanie w pamięci.

(mrz)

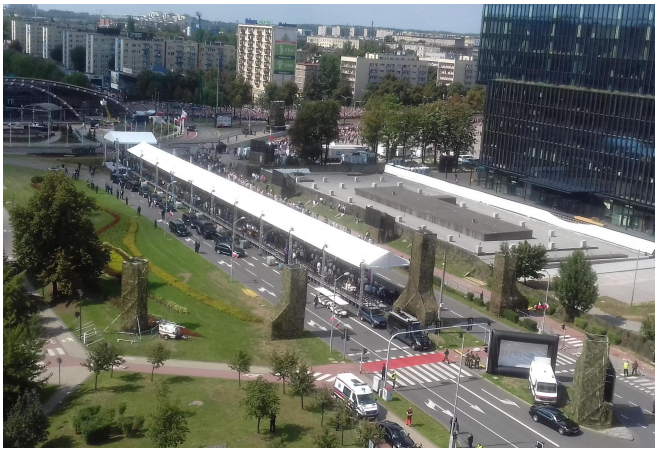

WYCIECZKA DO WARSZAWY

W pewien sierpniowy weekend wraz z ciocią i kuzynem wybraliśmy się na dwudniowa wycieczkę do stolicy. Sama podróż już była atrakcją bo z Katowic do Warszawy jechaliśmy pociągiem "pendolino", który rozwija prędkość nawet do 250 km/h. Do Warszawy dojechaliśmy w dwie i pół godziny. W pierwszej kolejności poszliśmy na Plac Zamkowy gdzie jest Kolumna Zygmunta potem na Plac Marszałka Piłsudskiego i Grób Nieznanego Żołnierza, Krakowskie Przedmieście, gdzie jest Pałac Prezydencki. Po południu zwiedziliśmy Łazienki Królewskie, muzeum, ogrody i mogliśmy zobaczyć sławny pomnik Chopina, przy którym latem odbywają sie sławne koncerty chopinowskie. Wieczorem udaliśmy się do Pałacu Kultury i Nauki. Tam na 30 piętrze jest taras widokowy skąd można podziwiać całą Warszawę. Widoki są naprawdę zachwycające, zwłaszcza przy ładnej pogodzie, a taka właśnie była.

Następnego dnia zwiedzaliśmy Muzeum Powstania Warszawskiego. Byliśmy tam bardzo długo ponieważ jest wiele nowych, ciekawych wystaw związanych z 75 rocznicą Powstania Warszawskiego. Pobyt w Warszawie był bardzo udany, wiele mogliśmy zobaczyć, dowiedzieć się. Pogoda była ładna co bardzo ułatwiało nam zwiedzanie. Ciesze się, że mogłem być w Stolicy Polski bo dotąd nie miałem okazji.

(mrz)

Konkurs "schodkowy" rozstrzygnięty!

RED-AKCJA

Kiedy na schodach pojawiły się naklejki , zrodził się pomysł, aby zorganizowac konkurs dotyczący treści tam ujętych.

Laureaci kg

Laureatami zostali: L. Szczepanek, K. Wójcik z kl. II, Nikola Gidek,z klasy III, Bartłomiej Potępa z kl. IV, Mateusz Myszor z kl. VI, Kacper Klimczak, Michał Rzepka i Mateusz Kieroński z kl. VII oraz Weronika Barnaś i MariuszKieroński z klasy VIII.

Michał Rzepka, Weronika Barnaś, Szymon Nieć, Mateusz Kieroński, Gabriela Potępa.

Szukasz ciekawej książki ? Mam coś dla Ciebie!

Tytuł tej książki to "Przypadki Robinsona Kruzoe". Opowiada ona o nastoletnim Robinsonie, który marzył o tym, aby zostać żeglarzem. Musiał pokonać wiele przeszkód np. przetrwać na bezludnej wyspie. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej, przeczytaj tą książkę! Miłego czytania! (szym)

Przedszkolaki w roli kucharzy

Dzieci z przedszkola poznały zasady zdrowego odżywiania, a także znaczenie warzyw i owoców. Dlatego też własnoręcznie przygotowały szaszłyki owocowe i pyszną sałatkę jarzynową.

Kuchar Kze Gzyl

MAŁY CZŁOWIEK, WIELKIE ZMIANY, czyli 15- latkowie w szkole średniej (cd.)

4. Jak czujesz się w nowym otoczeniu?
W: Wspaniale. E: W tej szkole czuje się całkiem dobrze, mimo zawirowań w postaci zmiany klasy. Na początku byłam w klasie I E (rozszerzenia wos, historia, angielski), zdążyłam tam poznać wszystkich kolegów, nauczycieli. Po tygodniu zostałam przeniesiona do innej klasy, w której nikogo nie znałam. Przez następne dni poznawałam nowych kolegów (wciąż nie mogę zapamiętać wszystkich imion) i również nowych nauczycieli oraz nadrabiałam materiał poznany przez nich w pierwszym tygodniu.
K: Czuje się beznadziejnie, ponieważ ludzie , którzy mnie otaczają są dziecinni.
A: Nieswojo i niezadowolony.
5. Co sądzisz o szkole, ludziach, nauczycielach?
W: W szkole jest wspaniała atmosfera, bardzo dobrze się w niej czuję.
E: Większość nauczycieli jest bardzo miła, ale także wymagająca, a niektórzy z nich z powodu zamiłowania do swojego przedmiotu są po prostu straszni :)
A: Sądzę, że poziom szkoły jest bardzo wysoki, a o nauczycielach myślę, że umieją dobrze nauczyć.

MAŁY CZŁOWIEK, WIELKIE ZMIANY, czyli 15- latkowie w szkole średniej

Cześć! To ja, Wiktoria! W tym roku skończyłam Szkołę Podstawową w Brzozowej. Razem z zakończeniem podstawówki przyszedł czas na pierwsze dorosłe decyzje. Gdzie chcę się uczyć? Bo przecież od tych wyborów zależy nasza przyszłość! Mogłoby się wydawać, że 15 lat to zbyt mało na podejmowanie tak ważnych decyzji. Zmiana szkoły wiąże się również ze zmianą otoczenia, kolegów, koleżanek, przyjaciół, nauczycieli, a w niektórych przypadkach nawet tymczasowego miejsca zamieszkania. A jak z tymi wielkimi zmianami i wyborami poradzili sobie moi koledzy i koleżanki z podstawówki? Czworo z nich (Weronika, Ewa, Kacper, Adrian) zgodziło się odpowiedzieć na moje pytania dotyczące nowej szkoły.

1. Do jakiej szkoły chodzisz?
Weronika: Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie
Ewa: do I Liceum Ogólnokształcącego im. B. Nowodworskiego w Krakowie
Kacper: Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie
Adrian: ZSME w Tarnowie

2. Na jaki profil, kierunek?
W: Technikum żywienia i usług gastronomicznych.
E: Do klasy I A z rozszerzonymi matematyką, fizyką i informatyką.
K: Monter zabudowy I robót wykończeniowych.
A: Elektronik.

3. Co zaskoczyło cię w nowej szkole?
W: Duża liczba osób, wspaniali nauczyciele.
E: . Najbardziej zaskoczył mnie ogrom nauki.
K: Zaskoczyło mnie to, że jest mniej obowiązków niż w byłej szkole.
A: Duża liczba uczniów, a mała liczba uczennic.

Dalszy ciąg na str. 7

Dokończenie wywiadu ze str. 2

Mówił im, że dzisiaj odpust i zaprasza ich na obiad. Niemcy się zgodzili, ale zabronili ludziom uciekać. Po obiedzie ksiądz wytłumaczył im, że w Brzozowej nie ma bandytów, tylko sami porządni ludzie i Niemcy nas wypuścili. Pamiętam też, jak zostałam wyznaczona na wywiezienie na roboty do Niemiec. Bo wtedy tak Niemcy wyznaczali, a jak byłeś wyznaczony, to musiałeś jechać. Ale mój nauczyciel powiedział, że jestem w ciąży (to nie była prawda) i mnie nie wzięli. Podobnie było z wyznaczaniem krów. Niemcy wyznaczyli twoją krowę, to musiałeś zaprowadzić ją do Ciężkowic i zostawałeś z paroma groszami i bez krowy. Nikt się Niemcom nie sprzeciwiał, bo nie było można. Jeszcze pamiętam, jak szłam raz od matki i mnie Niemiec do stodoły wołał. Ja nie poszłam, a on na szczęście się nie upierał i szczęśliwie doszłam do domu.

W.O.: Jakie wydarzenie z wojny najbardziej zapadło Pani w pamięć?

Z.F.: Najbardziej w pamięć zapadło mi okrutne wydarzenie, którego sprawcami byli brzozowscy bandyci! A było to tak: ktoś powiedział, że Staszek podprowadza Niemcom wiadomości o partyzantach. I do Pytlów przyszli ci bandyci. Edka zastrzelili, włożyli do worka, przywiązali do belki przy stajni, zastrzelili matkę, Marysię (ona wtedy ocalała, chociaż miała w sobie siedem kul). Podpalili dom, stajnię. Marysia to wszystko ratowała. Uciekła z palącego się domu z 2-miesięcznym dzieckiem najpierw do Wróblów, a później do mnie. Po tym wszystkim ja zaniosłam dziecko do siostry ojca, która miała syna w podobnym wieku i ona wychowywała tę dziewczynkę przez 3 lata. Potępa zawiózł Marysię do szpitala wojskowego, ale ona zmarła 4 dni później. Niech to Pan Bóg broni, co się wtedy wydarzyło! Gasić i ratować ludziom nie pozwalali, stali z bronią i pilnowali, żeby nikt się nie zbliżał. To było straszne przeżycie. Oby się to już nigdy nie wydarzyło! Ci, co nie przeżyli wojny, nie doceniają czasów pokoju!

W.O.: Dziękuję Pani bardzo za udzielenie wywiadu i życzę Pani kolejnych stu lat w zdrowiu!

Z.F.: Ja również dziękuję.

Wiktoria Ozga, I LO Tarnów